

ALBUM DO FOTOGRAFII

Wakacje dawno minęły, a wspomnienia letnich przygód powoli zacierają się w pamięci.

Przyjemnie jest w mroźny, zimowy dzień obejrzeć fotografie przedstawiające nas na plaży, kąpących się w morzu czy łapiących ryby w jednym z jezior.

Lecz fotografie przechowywane po prostu w pudełku niszczą się, mieszają z innymi fotografiami, a po paru latach nie możemy zorientować się, czy dwa lata temu byliśmy na Mazurach, czy w Juracie lub w Szklarskiej Porębie.

Jedynym ratunkiem jest przechowywanie zdjęć wklejonych do specjalnego albumu, w którym nie niszczą się, zachowują porządek chronologiczny i można je podpisać np. „Jastarnia 1967 r.”. Kupienie albumu jest możliwe, lecz wymaga dużego nakładu finansowego (około 100 zł). Możemy natomiast wykonać go sami, a wtedy, po pierwsze — koszt nie przekroczy 20 zł, po drugie — mamy zupełną swobodę w wyborze formatu (określona głębokość biblioteki) i szaty zewnętrznej, i po trzecie — możemy prawie dowolnie regulować pojemność albumu, dodając w miarę upływu czasu dodatkowe karty.

Prototypowy album oklejony został tkaniną dekoracyjną, a jego karty sporządzone są ze zwykłego kartonu nabytego w sklepie z artykułami papierniczymi.

Przed przystąpieniem do pracy musimy przygotować następujące materiały: karton (taki jak w blokach technicznych) w arkuszach o wymiarach przynajmniej 300 × 500 mm, w ciemnych, pastelowych barwach — około 30 arkuszy, tekturę grubości 2–3 mm — arkusz o wymiarach 500 × 600 mm lub dwa w formacie 300 × 500 mm, kilka arku-

szy bibułki na przekładki między stronicami, kawałek płótna introligatorskiego, tkaninę dekoracyjną lub papier introligatorski do oklejenia okładki, cztery okucia otworów do przeciągnięcia sznurka oraz 60 cm ozdobnego sznura do związania składu albumu.

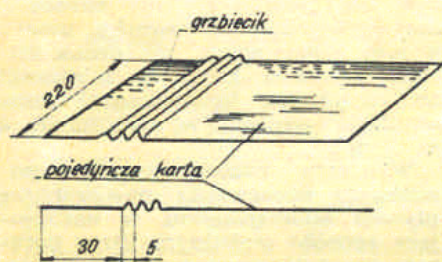
Oprócz tego musimy przygotować klej stolarski oraz klej z mąki, tzw. klajster.

Jeżeli zdecydujemy się na pokrycie okładek albumu papierem introligatorskim, a nie tkaniną, to najpierw musimy zająć się przygotowaniem papieru, bo gotowego papieru introligatorskiego nie ma, niestety, w sprzedaży.

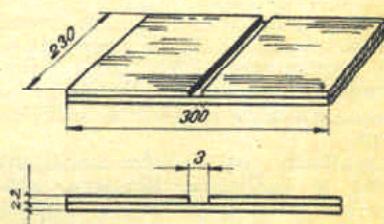
Do barwienia najlepiej nadaje się papier „natron”, ze względu na dużą wytrzymałość, gładkość, łatwość nabycia, no i niską cenę.

Jako barwników będziemy używać bejc drzewnych, farb wodnych lub aniliny.

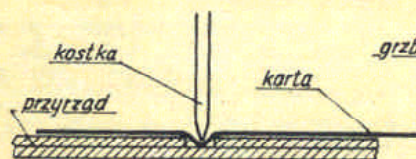
Wszystkie barwniki z łatwością nabędziemy w sklepach z artykułami chemicznymi. Używając barwników anilinowych musimy je odpowiednio spreparować, gdyż w innym razie szybko zmieniają kolor pod wpływem światła, a poza tym bardzo silnie i trwale brudzą ręce oraz narzędzia. Przygotowanie barwników anilinowych przeprowadzimy w następujący sposób: sporządzimy esencję rozpuszczając w 0,75 litra miękkiej wody (przetworzonej) 2 gramy proszku anilinowego. Operację przeprowadzimy w ten sposób, że do naczynia wsypimy barwnik, a do niego będziemy dodawali niewielkie ilości dobrze ciepłej wody ciągle mieszając. W ten sposób przygotowujemy esencję w objętości 0,75 litra. Następnie otrzymaną esencję zagotujemy i wystudzimy. Po wystygnięciu do-



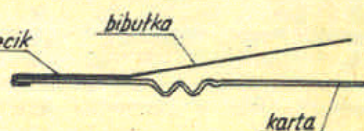
Rys. 1.



Rys. 2.



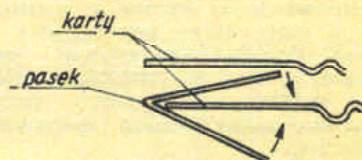
Rys. 3.



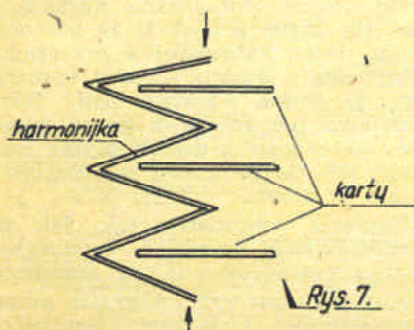
Rys. 4.



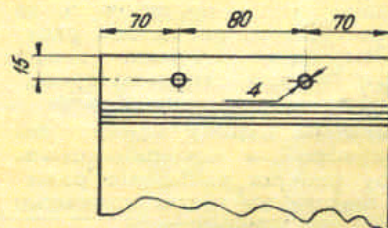
Rys. 5.



Rys. 6.



Rys. 7.



Rys. 8.

damy łyżkę stołową spirytusu denaturowanego i pół łyżeczki od herbaty soli kuchennej.

Farby wodne będziemy stosować po rozpuszczeniu ich w niewielkiej ilości ciepłej wody. To samo dotyczy bejc, które należy kupować w proszku, a nie w roztworze spirytusowym.

Wszystkich barwników będziemy używać w roztworze klejstru, który zwiąże je z papierem w sposób trwały.

Klejster należy sporządzić mieszając z wodą 2/3 objętości mąki pszennej i 1/3 mąki kartoflanej, do uzyskania gęstej papki, absolutnie bez grudek. Papkę zalewamy wrzącą wodą i mieszamy aż do chwili, gdy klejster zeszklił się tworząc jednorodną masę o odcieniu kremowym.

Klejster należy przygotować dość gęsty, aby po dodaniu barwnika osiągnął właściwą konsystencję.

Przystępując do barwienia papieru pociętego uprzednio na arkusze w odpowiednim formacie, rozłożymy na stole stare gazety, aby uchronić przed zabrudzeniem nasz warsztat pracy, a następnie miękkim pędzlem pokryjemy papier klejstrem zabarwionym odpowiednią farbą.

Podczas tej czynności należy uważać, aby warstwa klejstru nie była zbyt gruba, gdyż po wyschnięciu będzie odpryskiwać od papieru.

Ciekawe efekty otrzymamy, jeżeli po pokryciu papieru klejstrem będziemy lekko uderzać w niego włosiem szczotki, gąbką lub pędzlem. Otrzymamy wówczas równą warstwę farby, z drobnymi plamami tworzącymi rozmaite desenie.

Zabarwione papiery należy dobrze wysuszyć, a następnie utwalić, aby podczas naklejania papieru na tekturę, nie uległa zniszczeniu powierzchnia zabarwiona.

Najwygodniej jest suszyć papiery zawieszane na sznurku, tak jak bieleznię. Gdy w ten sposób suszone papiery przestają przyklejać się do

rąk, ale jeszcze się nie skręcają, należy je zdjąć ze sznurka, ułożyć w stos i przycisnąć, np. deską obciążoną odważnikiem. W zależności od czynników zewnętrznych czas schnięcia papieru wynosi około 5 do 7 dni.

Wysuszony papier utrwalimy powlekając zabarwioną powierzchnię płynem sporządzonym w następujący sposób: w jednym litrze gorącej, przegotowanej wody rozpuścimy 5 listków białej żelatyny, 2 łyżeczki od herbaty nasyconego roztworu dwuchromianu potasu i 2 łyżeczki gliceryny.

Do powlekania użyjemy długich i miękkich pędzli, pamiętając, że kilkakrotne pociągnięcie pędzla w tym samym miejscu spowoduje rozpuszczenie i starcie zabarwionej powierzchni papieru.

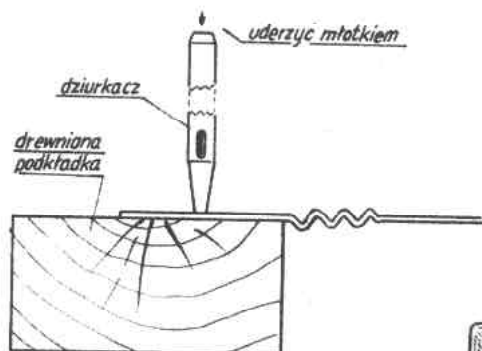
Uwaga! Dwuchromian potasu jest środkiem silnie trującym. Należy zachować szczególną ostrożność podczas utrwalania papierów i w żadnym wypadku nie pozostawiać płynu utrwalającego bez zabezpieczenia i opatrzenia odpowiednim napisem.

Wykonanie albumu rozpoczniemy od jego części środkowej, tzn. od bloku kart, na których będziemy w przyszłości naklejać fotografie.

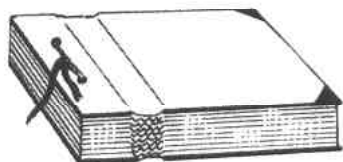
Z kartonu wytniemy 20—30 kart (zależnie od żądanej objętości) o wymiarach 400 × 220 mm. Następnie, wycięte karty złożymy razem i całość ich blok wyrównamy, przycinając je w prasie. Aby ułatwić otwieranie albumu bez zginania kart, wykonamy zagięcia (rys. 1) za pomocą kostki introligatorskiej i przyrządu sklejonego z dwóch warstw tektury (rys. 2). Dolna warstwa służy jako podstawa przyrządu, a górna warstwa składa się z dwóch płytek naklejonych na podstawę w odległości 3 mm od siebie.

Zagięcia wykonamy tak, jak to przedstawiono na rys. 3, wgniatając karton kostką, w miejscu szczeliny.

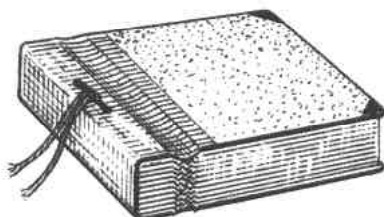
Aby zabezpieczyć fotografie przed bezpośrednim kontaktem, pomiędzy poszczególne karty albumu włożymy



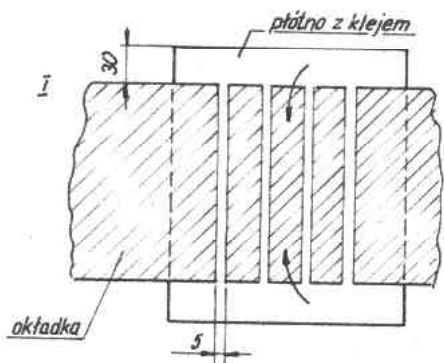
Rys. 9.



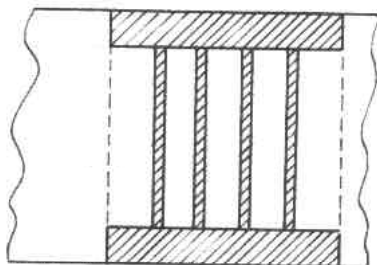
Rys. 10.



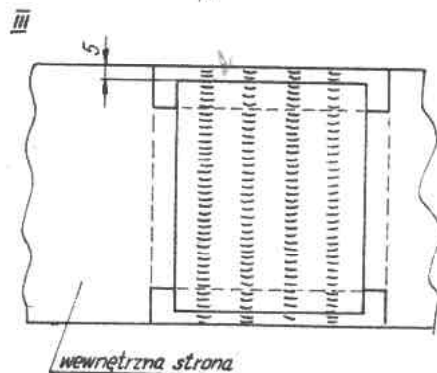
Rys. 11.



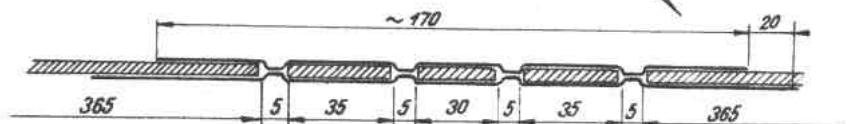
ii



Rys. 12.



Rys. 13.



bibułki przyklejone do kart w miejscu związania bloku (rys. 4).

Wymiary bibułki powinny być mniejsze od wymiarów kart o 10—20 mm.

Następnie wytniemy z kartonu, takiego samego jak użyty na karty albumu paski o wymiarach 220×30 mm. Pasków powinno być tyle, co kart w albumie, plus jeden.

Grzbiecik ostatniej karty okleimy obustronnie paskami, a na grzbieciki pozostałych kart przykleimy klejem stolarskim resztkę pasków (rys. 5).

Zamiast wycinania poszczególnych pasków możemy użyć paseczków o podwójnej szerokości i oklejać nimi co drugi grzbiecik (rys. 6) lub nawet pozaginać arkusik kartonu w harmonijkę i w nią wsuwać karty albumu (rys. 7). W tym ostatnim wypadku harmonijkę należy przygotować z kartonu cieńszego niż karty, gdyż przekładkę będzie dwukrotnie więcej.

W następnej kolejności w grzbiecikach wykonamy otwory o średnicy 4 mm w celu związania bloku z okładką.

Otwory wykonamy tzw. dziurkaczem, wg wymiarów podanych na rys. 8. Aby w każdym grzbieciku otwory były identyczne, dobrze jest zrobić sobie szablon z kawałka tektury i za jego pomocą wyznaczać miejsca otworów. Sposób użycia dziurkacza przedstawia rys. 9.

Po wykonaniu otworów zwiążemy przewidywanie cały blok kawałkiem sznurka i zabierzemy się do wykonania okładki.

Jeżeli będziemy chcieli w miarę upływu czasu zmieniać ilość kart w albumie, to wykonamy okładkę bez grzbietu, składającą się z dwóch części (rys. 10). Jeżeli natomiast pragniemy zachować niezmienną ilość kart, lecz mieć ładniejszy album, to wykonamy okładkę z grzbietem (rys. 11).

Ponieważ okładka bez grzbietu niewiele się różni od okładki z grzbietem, omówimy więc wykona-

nie okładki z grzbietem jako trudniejszą i bardziej skomplikowaną pracę.

Pracę rozpoczniemy od wycięcia z tektury grubości 3 mm dwóch prostokątów o wymiarach 225×325 mm, dwóch pasków o wymiarach 225×35 mm i jednego paska o wymiarach 225×30 mm (na grzbiet). Następnie wytniemy z płótna introligatorskiego prostokąt o wymiarach 285×190 mm (patrz rys. 12, faza I). Płótno dokładnie nasmarujemy klejem stolarskim (po stronie matowej) i ułożymy na nim trzy paski wycięte z tektury i obie okładki. Odległość między poszczególnymi elementami powinna wynosić 5 mm. Teraz wystające spod tektury na obie strony części płótna zagniemy do środka, wg rysunku. Pomagając sobie kostką dokładnie naciągniemy płótno i wyrównamy krawędzie oklejane (patrz rys. 12, faza II).

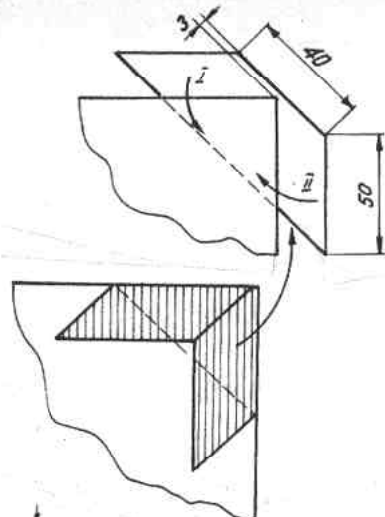
Na tak przygotowany grzbiet okładki nakleimy drugi prostokąt z płótna introligatorskiego o wymiarach 215×170 mm (rys. 12, faza III).

Na zakończenie oklejania grzbietu, wglębienia między elementami tektury wgnieciemy za pomocą kostki. Przekrój gotowego grzbietu przedstawia rys. 13.

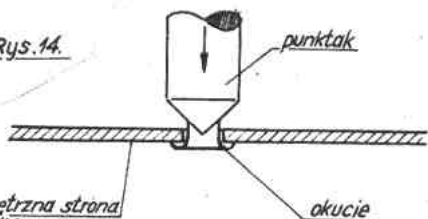
W następnej kolejności wykonamy wzmocnienia narożników okładki oklejając je płótnem.

W tym celu wytniemy z płótna introligatorskiego cztery trapezy o długości mniejszej podstawy równej 40 mm i długości boków 50 mm (rys. 14). Następnie płótno posmarujemy klejem stolarskim i nakleimy na narożnikach, najpierw równo układając je na płótnie (zwróć uwagę na odległość końca narożnika od mniejszej podstawy trapezu równą 3 mm), a następnie, zaginając skrzydełka I i II do środka i dokładnie wyrównując kostką.

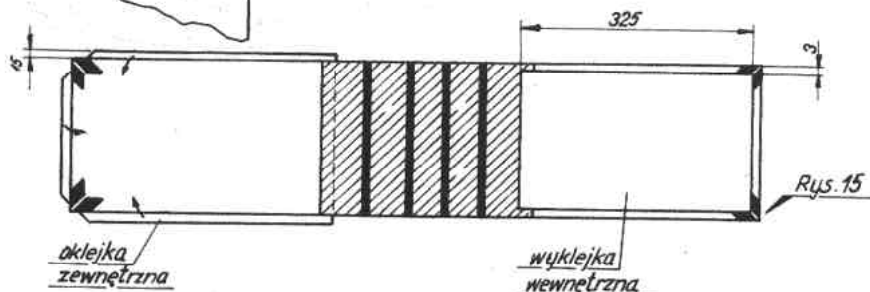
Z kolei okleimy zewnętrzną stronę okładki tkaniną dekoracyjną lub papierem introligatorskim. Najpierw należy odciąć i nadać odpowiedni



Rys. 14.



Rys. 16.



Rys. 15

kształt kawałkowi materiału (rys. 15 — lewa część okładki). Potem tkaninę lub papier pokryjemy klejem (klejstrem) i po przyklejeniu do okładki idealnie wyrównamy wszystkie nierówności.

Smarowanie tkaniny klejem nie sprawi nam kłopotów. Gorzej jest z papierem, który wymaga smarowania klejem w kierunku zgodnym z kierunkiem włókien (patrz „Młody Technik” nr 12 z 1968 r., str. 81). Wyklejkę wewnętrzną okładki wykonamy w podobny sposób, a do oklejania użyjemy kartonu takiego, jak na karty albumu (rys. 15 — prawa część okładki). Wymiary wklejki wewnętrznej są mniejsze niż wymiary okładki, aby zachować odległość 3 mm między kartonem a krawędzią albumu.

Na zakończenie pracy okujemy otwory wykonane w okładce. Rozstawienie otworów musi być identyczne, jak w bloku kart, gdyż przez nie

dokonyamy ostatecznego połączenia albumu w jedną całość.

Przystępując do okuwania przełożymy okucie przez otwór tak, by cylindryczna część nitu znalazła się po wewnętrznej stronie okładki (rys. 16). Następnie rozklepiemy nit za pomocą punktaka i młotka. Oczywiście najlepiej jest wykonać okucia pomagając sobie śrubową praską, jaka powinna znajdować się w pracowni zajęć technicznych w szkole.

W gotową okładkę włożymy blok kart, a przez otwory przełożymy ozdobny sznurek i zawiążemy go, pozostawiając dość długie końce. Końce sznurka można rozpleść i wyczesać tak, aby utworzyły barwne, dekoracyjne frędzle.

W gotowy album możemy poklejać fotografie, które przez długie lata będą piękną pamiątką z dawnych chwil.

Jerzy Pietrzyk